

Cieszyńscy niewidomi na beskidzkich szlakach

Data publikacji: 31.08.2015 9:10

U styku trzech granic polskiej, czeskiej i słowackiej, pomiędzy Żłotym Groniem, Ochodzitą i Wawrzaczowym Groniem rozłożyły się trzy wsie: Istebna, Koniaków i Jaworzynka tworząc Beskidzką Trójwieś.

□

W dniach 24 – 27 sierpnia br. Właśnie na tym terenie dwudziestu członków cieszyńskiego koła Polskiego Związku Niewidomych uczestniczyło w VIII pieszym rajdzie górskim.

Bazą gastronomiczno – noclegową było gospodarstwo agroturystyczne „U kruka” w Koniakowie. Właśnie tam w poniedziałek (24.08.) rozpoczęliśmy cały rajd od wieczornego ogniska pod wiatą z paleniskiem wewnątrz. Program przygotowany przez członka koła Andrzeja Pawlusińskiego oraz jego małżonkę Małgorzatę i córkę Agnieszkę był wypełniony aż ponad to co było zaplanowane.

Można przyznać, że na większości z nas ogromne wrażenie zrobiła największa Koronka Koniakowska Świata, która ma pięć metrów średnicy i składa się z ponad ośmiu tysięcy motywów, którą obejrzelśmy w Istebnej. Do jej powstania zużyto ponad pięćdziesiąt kilometrów nici bawełnianych, tzw. kordonku. Pracowało nad nią aż pięć koronczarek z Koniakowa. Obecnie jest to największa wykonana ręcznie serweta na świecie, dzięki czemu znalazła się w Księdze Rekordów Guinnessa.

Dwa miejsca, które odwiedziliśmy i które polecamy turystom udającym się do Trójwsi to: bacówka Piotra Kohuta, bacy z Koniakowa, który wypasa na łąki i hale w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, m.in. na pobliską Ochodzitą, Koci Zamek i Tyniok. Latem wędruje z owcami na Halę Baranią i Magurkę. Jest producentem oryginalnych oscypków i serów owczych. W swojej bacówce sprzedaje różne rodzaje serów górskich oraz prowadzi rodzinny sklep góralski „Na Szańcach”. Tutaj również można zapoznać się z historią beskidzkiego pasterstwa.

Drugie miejsce to Centrum Produktu Regionalnego w Koniakowie, które również całą grupą odwiedziliśmy. Na jego terenie znajduje się także bacówka i regionalny sklep. Wytwarzane są tutaj różnego rodzaju sery owcze, Oscypki, Sery gazdowskie, Redykołka, Bundz i bryndza. Można zakupić jagnięcinę i baraninę oraz domowe wyroby wędliniarskie.

Jak przystało na pieszy rajd nie obyło się bez górskich wycieczek. Z Koniakowa udaliśmy się częściowo szlakiem, częściowo na skrót na Stecówkę gdzie znajduje się zabytkowy kościółek drewniany, który przed dwoma laty spalił się doszczętnie ale w chwili obecnej odbudowa dobiega końca dzięki wielkiemu zaangażowaniu beskidzkich górali. Po krótkim odpoczynku również pieszo wróciliśmy do Koniakowa.

Dotarliśmy także na szczyt Ochodzitej i na „Trójstyk”, gdzie zbiegają się granice Polski, Czech i Słowacji.

Kiedyś panował w naszym społeczeństwie stereotyp, że osoby niepełnosprawne powinny siedzieć w domu, nigdzie nie wychodzić i nie przeszkadzać zdrowym. Teraz to zmienia się i jak widać nawet niewidomi mogą uczestniczyć w wycieczkach czy rajdach górskich.

Wszystkim osobom pragnącym odpocząć od zgiełku miast w ciszy i naturalnym środowisku cieszyńscy niewidomi polecają ten rejon śląska cieszyńskiego.

Andrzej Koenig
Uczestnik rajdu